

Co jest nie tak z apokalipsą epoki brązu?

24 marca 2025

Wydarzenia, które miały miejsce pod koniec epoki brązu na Bliskim Wschodzie, często opisywane są jako wyjątkowa katastrofa na wielką skalę, która doprowadziła do zniszczenia wielkich cywilizacji.



Wydarzenia te przyciągają uwagę i przynoszą duże zyski. Jednakże współczesne badania pokazują, że okres ten był o wiele bardziej złożony, niż się to zwykle przedstawia. Spróbujmy ustalić, co właściwie wydarzyło się pod koniec II tysiąclecia p.n.e., dlaczego wydarzenia te do dziś budzą tyle kontrowersji i jak wiążą się z poszukiwaniem tożsamości cywilizacji zachodniej.

Pojęcie katastrofy, tak często używane w zachodniej narracji historycznej, stanowi nieodłączną część poszukiwania własnej tożsamości. Początkowo korzenie te sięgały starożytnego dziedzictwa starożytnego Rzymu i Grecji, począwszy od renesansu włoskiego i flamandzkiego. Jednakże odkrycia Heinricha Schliemanna w drugiej połowie XIX wieku wywróciły do góry nogami nasze wyobrażenia o starożytności cywilizacji

zachodniej. Schliemann, który prowadził wykopaliska w Troi i Mykenach, potwierdził hipotezy wyrażane wcześniej jedynie przez wąskie grono naukowców: kultura zachodnia ma swoje korzenie w czasach jeszcze dawniejszych, ściśle związanych ze Wschodem.

Tak, właśnie ze Wschodem, który w XIX wieku postrzegany był jako zacofany i półkolonialny. Schliemann wykazał jednak, że początki cywilizacji zachodniej tkwią w świecie egejskim, który z kolei był ściśle związany ze starożytnymi kulturami Bliskiego Wschodu. Zachodnia narracja, chcąc zachować swoją wyłączność, przeniosła nacisk z klasycznych Hellenów na ich poprzedników, Achajów i Greków mykeńskich. Nie wymagało to wielkiego wysiłku: społeczeństwo łatwo zaakceptowało myśl, że „ci Grecy są jeszcze starożytniejsi”.

Rozwijając „nić Ariadny” cywilizacji mykeńskiej, badacze natknęli się na wydarzenia, które w ramach europocentrycznego światopoglądu mogły być postrzegane wyłącznie jako katastrofa. Mowa tu o masowym zniszczeniu centrów egejskiej cywilizacji pałacowej pod koniec XIII – na początku XII wieku p.n.e. Mykeny, Teby, Pylos – niegdyś prosperujące miasta, które zostały zniszczone lub opuszczone. Dla narracji zachodniej, która dąży do gloryfikowania swoich „przodków”, takie wydarzenia nie mogły być po prostu częścią procesu historycznego. To była KATASTROFA, punkt zwrotny, który wymagał refleksji.

Jednakże inne cywilizacje tego samego regionu, jak minojska, cykladzkiej czy elamickiej, pozostały na marginesie uwagi, gdyż nie wpisywały się w harmonijny schemat „greckiego dziedzictwa” Wielkiej cywilizacji europejskiej.

Cywilizacja minojska, która istniała na Krecie, zawsze zajmowała dość odosobnione miejsce w narracji historycznej. Minojczyków postrzegano raczej jako „ciekawą dodatek” czekający na podbój przez Greków achajskich. Upadek ośrodków pałacowych kultury minojskiej, który nastąpił około połowy XV

w. p.n.e., nie wywołał tak drastycznych skutków, jak zniszczenie miast mykeńskich. Ostatecznie Minojczycy, ze swoją unikalną kulturą i pismem, nie wpisali się w harmonijny schemat „starożytnego dziedzictwa”.

Cywilizacja cykladzka, która istniała na wyspach Morza Egejskiego, pozostawała całkowicie na marginesie zainteresowania. Mieszkańcy wysp Cyklad, słynący z tajemniczych marmurowych figurek, byli postrzegani jako „dziwni”. Ich cywilizacja, która nie przetrwała aż do przybycia Indoeuropejczyków, również nie mogła zostać włączona do wspaniałej historii „ważnych Greków”.

Warto jednak zauważyć, że koniec wczesnej epoki brązu na Morzu Egejskim (ok. 2200–2000 p.n.e.) charakteryzował się dużymi wstrząsami, które dotknęły nie tylko Cyklady, ale cały region. Wyludnienie Cyklad, upadek Starego Państwa w Egipcie (ok. 2150–2050 p.n.e.) oraz upadek państwa Sumerów w Mezopotamii (2004 p.n.e.) są świadectwem globalnego kryzysu, który ogarnął wschodnią część Morza Śródziemnego i Bliski Wschód tysiąc lat przed wydarzeniami końca epoki brązu. W tym okresie panował także głód, wojny i zniszczenia. Ludzie zabijali się nawzajem, a osady były palone. Wskaźnik śmiertelności był tak wysoki, że ponad połowa osad na Cykladach została opuszczona. Gdzie mogę szybko znaleźć filmy na ten temat z najważniejszych mediów historycznych? Na przykład wpisując w pasku wyszukiwania: „upadek epoki brązu”.

Wróćmy do wydarzeń na Bliskim Wschodzie i Morzu Egejskim po roku 1200 p.n.e. Jednym z kluczowych elementów popularnej narracji o katastrofie epoki brązu są tzw. „Ludzie Morza”. Według tej teorii, masowe migracje wojowniczych plemion były główną przyczyną zniszczenia cywilizacji późnej epoki brązu: Imperium Hetyckiego, mykeńskiej Grecji, miast Lewantu, a nawet przewrotów w Egipcie.

Należy zauważyć, że teoria ta zbyt upraszcza złożone i wieloaspektowe procesy. Dowody archeologiczne nie potwierdzają

masowej inwazji Ludów Morza. Zrujnowane miasta Lewantu i Anatolii nie kryją śladów żadnej kultury ani dowodów materialnych, które można by jednoznacznie powiązać z tymi plemionami. Zamiast tego archeolodzy znajdują dowody stopniowego upadku, lokalnych konfliktów i zmian w kulturze materialnej, które wskazują na długotrwałe procesy wewnętrzne, a nie nagłą inwazję.

Współczesne badania paleoklimatologiczne pokazują, że w późnej epoce brązu (ok. 1200–1150 p.n.e.) w regionie wschodniej części Morza Śródziemnego zaszły poważne zmiany klimatyczne. Długotrwała susza doprowadziła do nieurodzaju, głodu i przesiedleń ludności. Osłabiło to scentralizowane państwa, których gospodarka opierała się na rolnictwie. Zatem czynnik klimatyczny odegrał kluczową rolę w kryzysie, co podważa tezę, że Ludy Morza były główną przyczyną katastrofy.

Późna epoka brązu charakteryzowała się istnieniem złożonego systemu międzynarodowego handlu i dyplomacji, łączącego Egipt, Imperium Hetyckie, mykeńską Grecję, Lewant i Mezopotamię. Wstrzymanie dostaw cyny, niezbędnej do produkcji brązu, z Afganistanu i innych odległych regionów sparaliżowało cały system. Brąz był jednak materiałem wykorzystywanym przede wszystkim do wyrobu broni i narzędzi, a w rolnictwie trwała nadal epoka kamienia łupanego. Biorąc pod uwagę niedobór żywności, mało prawdopodobne jest, aby kontynuowana była na szeroką skalę budowa twierdz lub floty. Umożliwiło to pozyskanie cennego stopu do produkcji broni. Możliwe było również przetopienie istniejących przedmiotów z brązu. Jest mało prawdopodobne, aby tymczasowa utrata dostępu do cyny mogła zniszczyć tak złożony świat.

Wróćmy do idei miażdżącej inwazji. Ważnym elementem historii Ludów Morza są teksty egipskie, zwłaszcza inskrypcje Ramzesa III, który panował w XII wieku p.n.e. (1186–1155 p.n.e.). Pozostawił po sobie liczne inskrypcje i płaskorzeźby, wychwalające jego zwycięstwa militarne nad „Ludami Morza”. Współcześni badacze uważają jednak, że opisy te mogą być

przesadzone lub nawet częściowo zapożyczone ze starszych źródeł. Zagrożenie ze strony Ludów Morza dla Egiptu było prawdopodobnie mniej poważne, niż opisują to egipskie źródła.

Ramzes III twierdził, że odparł inwazję Ludów Morza w dwóch dużych bitwach, jedną na lądzie i jedną na morzu. Wydarzenia te zostały opisane w jego świątyni w Medinet Habu, gdzie przedstawiono sceny bitew i pojmanych wrogów. Jednakże groźba ta mogła zostać wyolbrzymiona w celu podkreślenia wielkości faraona. Podobnie jak inni królowie, Ramzes III korzystał z posągów swoich poprzedników, przerabiając je tak, aby odpowiadały jego potrzebom. Jednak skala jego działań polegających na przywłaszczaniu sobie cudzych pomników jest naprawdę imponująca. Już samo to charakteryzuje osobowość starożytnego króla Egiptu i zmusza nas do krytycznego podejścia do jego inskrypcji.

Najważniejsze w tej sprawie jest to, że możliwości ekonomiczne, organizacyjne i logistyczne stworzenia dwóch pełnoprawnych armii (a nawet marynarki wojennej) złożonych z ludzi mówiących różnymi językami na tle masowego głodu i dewastacji nie wydają się realistyczne.

Nie ma sensu negować problemów, które stały się decydujące wraz z upadkiem państwa hetyckiego. Jednak pomimo ogromnych wstrząsów nie wszystkie regiony ucierpiały w równym stopniu. Przykładowo, po zniszczeniu starych ośrodków, na wyspie Cypr rozkwitały nowe społeczności, które trwały aż do X wieku p.n.e. W Grecji Ateny nie tylko nie ucierpiały z powodu kryzysu, ale stały się ośrodkiem zainteresowania ludności achajskiej. W Atenach tradycje epoki brązu nigdy nie zostały przerwane, co pozwoliło miastu zachować ciągłość kulturową i polityczną. Niektóre starożytne ośrodki miejskie, jak na przykład syryjskie miasto Katna, wkrótce odżyły.

Egipt zaczął tracić swoje posiadłości w Kanaanie dopiero po 1125 r. p.n.e., gdy rebelianci spalili cytadelę faraonów w Jaffie. Jednakże Jaffa nie była ostatnim egipskim ośrodkiem

władzy w regionie. Na początku następnego stulecia w Bet Szean nadal byli obecni Egipcjanie, co wskazuje na stopniowe, a nie nagłe wycofywanie się Egipcjan z tego regionu.

Asyrii udało się nie tylko przetrwać ten kryzys, ale także wykorzystać go do wzmocnienia swojej pozycji. Katastrofa ta doprowadziła do upadku lub osłabienia wiele sąsiednich państw, takich jak Imperium Hetyckie, Nowe Państwo Egiptu i Mitanni. Stworzyło to próżnię władzy w regionie, którą Asyria zdołała wypełnić. W okresie po katastrofie Asyria zaczęła aktywnie rozszerzać swoje terytoria, wykorzystując osłabienie sąsiadów. Stało się to podstawą powstania Imperium Nowoasyryjskiego (IX–VII w. p.n.e.), jednego z najpotężniejszych państw starożytnego świata. Asyryjczycy zachowali i rozwinęli osiągnięcia swoich poprzedników – Sumerów, Akadów i Babilończyków. Dotyczyło to pisarstwa, architektury, nauki, religii i zarządzania administracyjnego.

W epoce brązu świat Achajów stanowił zachodnią granicę cywilizowanego świata pałaców i świątyń Bliskiego Wschodu. Innym przedmieściem, tym razem na wschodzie, był Elam. Suza istniała już w IV tysiącleciu p.n.e. mi. Duże ośrodki, takie jak Czogha Zanbil i Anszan, były już ważnymi ośrodkami w III tysiącleciu p.n.e. mi. Miasta Elamu są średnio o 1000–1500 lat starsze od Myken. Cywilizacja elamicka jest jedną z najstarszych na świecie, obok sumeryjskiej i egipskiej. Imperium elamickie osiągnęło szczyt rozwoju za panowania króla Szilhaka-Inszuszinaka, który doszedł do władzy w 1150 r. p.n.e. (data znana) i znacznie powiększył posiadłości Elamitów, zwłaszcza w górach Zagra i na wschód od nich. Ale czy jest to tak interesujące w porównaniu do spalenia achajskiego Pylos?

Formalną granicę między epoką brązu i epoką żelaza wyznacza nie tyle chronologia, co rewolucja technologiczna i kulturalna. Chociaż żelazo było znane ludzkości od dawna, powszechnie zaczęto je stosować dopiero wtedy, gdy opracowano metody jego efektywnego przetwarzania. W przeciwieństwie do

brązu, który wymagał rzadkich materiałów, takich jak cyna i miedź, żelazo było łatwiej dostępnym surowcem, co czyniło jego wykorzystanie ekonomicznie opłacalnym. Na Bliskim Wschodzie po 1150 r. p.n.e. Żelazo dopiero zaczyna swoją podróż, aby stać się podstawowym metalem w gospodarce i na wojnie. Na przykład okres rozkwitu masowej produkcji tzw. brązu luristańskiego w Iranie dla Mezopotamii przypisuje się „epoce żelaza III” tego regionu (ok. 800–600 p.n.e.). Nigdy wcześniej w Mezopotamii nie wyprodukowano tak dużej ilości wysokiej jakości broni i narzędzi z brązu.

Pamiętasz naszych Europejczyków? Potomkowie kosmitów, których barbarzyńscy „przodkowie” brali udział w wydarzeniach upadku Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie, pełniąc mniej więcej rolę „Ludów Morza”? Wybrali jako swoją przeszłość Pax Romana, który pochowali jako spadkobiercę Hellenów i Mykeńczyków. Ale epoka brązu istniała także w Europie. Na terenie współczesnych Niemiec, Austrii i Czech przejście do epoki żelaza nastąpiło znacznie później niż „upadek epoki brązu” – około VIII w. p.n.e. Kultura halsztacka odegrała tu kluczową rolę, stając się swego rodzaju pomostem między epokami. Na północy Europy, szczególnie w Skandynawii i na Wyspach Brytyjskich, epoka brązu trwała najdłużej. Na tych terenach żelazo zaczęto aktywnie wykorzystywać dopiero w VI–V w. p.n.e., co było spowodowane względną izolacją i powolnym rozprzestrzenianiem się innowacji. Jeśli mówimy o katastrofie, to dobrze byłoby wyjaśnić, że było to wydarzenie regionalne, w którym fizyczni przodkowie Europejczyków nie brali udziału.

Okazuje się zatem, że „katastrofa epoki brązu” jest częścią szerszego procesu historycznego, który dotknął cały starożytny świat. Nowoczesne badania pokazują, że przyczyną tych zdarzeń było połączenie wielu czynników, m.in. zmian klimatycznych, kryzysu gospodarczego i konfliktów wewnętrznych. Ludzie Morza byli konsekwencją, a nie przyczyną kryzysu. A zwiększoną uwagę przywiązuje się przede wszystkim do historii kształtowania się zachodniej samoświadomości, a także do komercyjnego

zapotrzebowania na jaskrawy, brutalny obraz, taki jak na zamieszczonych ilustracjach. Przyglądając się najważniejszym wydarzeniom z lat 1200-1150 p.n.e. Bardzo rozsądne byłoby dokonanie oceny sytuacji nie tylko z perspektywy Myken i Pylos, ale także z perspektywy Per-Ramzesa, Aszur i Suzy.

Temat ten w dalszym ciągu budzi duże zainteresowanie wśród pasjonatów historii, co sprawia, że wciąż pozostaje w centrum zainteresowania zarówno specjalistów, jak i szerokiej publiczności. Należy jednak pamiętać, że historia to nie tylko ciąg katastrof i zwycięstw, ale złożony i wieloaspektowy proces, który wymaga wnikliwej analizy i zrozumienia.

Ale to nie jest najważniejsze! Upadek Cykladów, Minojczyków czy stolicy III dynastii Ur to nie mniej ważne, rozległe i znaczące wydarzenia w dziejach epoki brązu i wczesnych cywilizacji. Ale nie zobaczymy dziesiątek odpowiadających im filmów na YouTube, umiejętnie ilustrowanych książek i materiałów w sieciach społecznościowych w wielu językach świata. To smutne, ale teraz rozumiemy, dlaczego tak się dzieje.

„Głowy ludzi ściętych siekierami nie były okryte chustami. Jak gazela złapana w pułapkę, ich usta uderzyły w kurz. Ludziom zabitym włóczniami nie opatrywano ran. W miejscu, gdzie pracowały ich matki, leżą we własnej krwi. Nie byli związani szalikami, nie byli pijani, ale głowy im opadły z ramion. Słabi i silni mieszkańcy Ur umierali z głodu. Matki i ojcowie, którzy nie opuścili swoich domów, zostali zniszczeni przez ogień. Małe dzieci, leżące w ramionach matek, zostały porwane jak ryby w wodzie. Ningal, niczym przestraszony ptak, odlatuje z miasta i woła: »Och, moje miasto, och, mój domu. Moje miasto zostało zniszczone, mój dom został zniszczony. O Nanna, Ur zostało zniszczone, a jego mieszkańcy zabici«” – lamentacja z Ur, 1000 lat przed katastrofą epoki brązu, kiedy wielka cywilizacja sumeryjska upadła na zawsze.

Opracowanie: dr Ignacy Nowopolski

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: DrIgnacyNowopolski.substack.org